

# Możliwości budowania gospodarki wiedzy w Polsce w kontekście raportu Wima Koka

Małgorzata Sulmicka

## 2.1. Wprowadzenie

Długookresowe programy strategiczne Unii Europejskiej podlegają procedurze tzw. przeglądów półmetkowych (*mid-term review*) w połowie okresu ich realizacji. W okresie bezpośrednio poprzedzającym półmetkowy przegląd realizacji strategii lizbońskiej na ogół dominował sceptycyzm, co do możliwości osiągnięcia wytyczonych w niej celów. W związku z tym przeprowadzono szereg analiz i opracowywano kilka raportów, których zadaniem było zdiagnozowanie przyczyn opóźnień w realizacji strategii oraz znalezienie nowych impulsów, mogących zdynamizować proces jej wdrażania. Najważniejszym z wspomnianych raportów jest przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej raport Grupy Wysokiego Szczebla opracowany pod przewodnictwem byłego premiera Holandii Wima Koka pt. „Stawiając czoła wyzwaniu. Strategia Lizbońska dla wzrostu i zatrudnienia” (*Facing...*, 2004). Zarówno diagnoza zawarta w Raporcie, jak i sformułowane przez jego autorów sugestie, wywarły zasadniczy wpływ na redefinicję strategii lizbońskiej w drugim etapie jej realizacji. Przede wszystkim, w odpowiedzi na krytykę strategii, Autorzy raportu zdecydowanie potwierdzali potrzebę istnienia i realizacji długookresowego programu podnoszenia konkurencyjności gospodarki Unii Europejskiej, jakim jest strategia lizbońska. W raporcie stwierdza się, iż wraz z upływem czasu widoczne stają się, że w obliczu narastającej luki w poziomie rozwoju pomiędzy Europą i USA, nasilającej się presji konkurencyjnej ze strony gospodarek azjatyckich oraz utrzymującego się niskiego przyrostu naturalnego i postępującego starzenia się społeczeństw europejskich, **strategia lizbońska jest obecnie nawet bardziej pilna i potrzebna, niż wydawało się to w momencie jej ogłoszenia**. Niedostateczne tempo implementacji strategii wiąże się zarówno z niesprzyjającymi uwarunkowaniami zewnętrznymi (chodzi o spowolnienie tempa wzrostu gospodarki światowej, jakie miało w początkowym okresie jej realizacji), jak i niedostateczną determinacją państw członkowskich we wdrażaniu postanowień strategii. Do niezadowalającego postępu przyczyniły się też – zdaniem autorów raportu – zbyt duża liczba

priorytetów, zła koordynacja<sup>1</sup> i wewnętrzne sprzeczności między niektórymi priorytetami. Choć w związku z powyższym potrzebna jest selekcja i hierarchia priorytetów, to trzeba mieć świadomość, iż pojedyncze akcje nie przyniosą przełomu. **Niezbędna jest seria współzależnych inicjatyw i zmian strukturalnych, które poprzez spójne działania wydobędą istniejący w Unii Europejskiej potencjał. Koncentrować się należy przede wszystkim na reformach, które w największym stopniu przyczynią się do przyspieszenia wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.** Wymaga to – zdaniem autorów Raportu – skoncentrowania wysiłków na następujących pięciu głównych obszarach i związanych z nimi działaniach, a mianowicie:

1. **społeczeństwo wiedzy** (*the knowledge society*),
2. **rynek wewnętrzny** (*the internal market*),
3. **klimat dla biznesu** (*the business climate*),
4. **rynek pracy** (*the labour market*),
5. **środowisko naturalne** (*the enviromental sustainability*).

Postulat autorów raportu, aby jako nadrzędny priorytet odnowionej strategii lizbońskiej przyjąć wzrost i zatrudnienie, został zaaprobowany i przyjęty na wiosennym szczycie UE w marcu 2005 r. Należy zwrócić uwagę, iż w raporcie Wima Koka, jako pierwszy obszar działania dla realizacji tych priorytetów, przyjęto społeczeństwo wiedzy. Wiosenny szczyt UE potwierdził słuszność tego kierunku, poprzez przyjęcie postulowanych w raporcie Koka kierunków działań składających się na ten obszar.

Umieszczenie na pierwszym miejscu społeczeństwa wiedzy nie jest przypadkowe. Świadczy o potwierdzeniu przekonania o pierwszoplanowej randze tego właśnie obszaru w strategii dalszego rozwoju UE. W poświęconej temu zagadnieniu części raportu zatytułowanej *Realising the knowledge society*, autorzy poruszają następujące kwestie:

- » uzasadniają priorytetowe traktowanie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego,
- » wskazują na konieczność stworzenia i realizacji planu działania na rzecz przyciągnięcia do Europy najlepszych naukowców,
- » postulują potraktowanie zwiększenie wydatków na B+R jako najwyższego priorytetu,
- » wdrożenie całościowej strategii stymulującej rozwój i wykorzystanie ICTs,
- » ochronę własności intelektualnej w celu promocji innowacji.

---

<sup>1</sup> Jak piszą autorzy: *Lizbon is about everything and thus about nothing. Everybody is responsible and thus no one.*

Celem rozdziału jest przedstawienie stanowiska autorów raportu dotyczącego priorytetowych działań dla budowania społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy oraz specyficznych problemów Polski w tych kwestiach.

## **2.2. Dlaczego społeczeństwo wiedzy? (Why the knowledge society?)<sup>2</sup>**

Spółeczeństwo wiedzy, wykształcone, umiejące posługiwać się nowoczesnymi technikami informacyjnymi, jest zarówno warunkiem, jak i efektem rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Jak piszą autorzy Raportu, idea społeczeństwa wiedzy dotyczy każdego aspektu współczesnej gospodarki, gdzie wiedza decyduje o wartości dodanej: od przemysłów wysokiej techniki i ICTs, przez wiedzo-chłonne usługi, do takich dziedzin, jak media czy architektura. Szacuje się, że w przyszłości ok. 30% zatrudnionych będzie bezpośrednio zaangażowanych w produkcję i dyfuzję wiedzy we wszystkich dziedzinach. Także znaczna część pozostałej siły roboczej będzie musiała być nie mniej sprawna w wykorzystywaniu wiedzy, by móc wykorzystywać nowe trendy. Jeśli Europa chce zdobyć światowego przywództwo – musi budować swoją przyszłość na silnym zaangażowaniu w tworzenie społeczeństwa wiedzy.

Technologie ICT stworzyły nowe możliwości budowy struktur ekonomicznych społeczeństwa i gospodarki sieciowej oraz fundamentalnej przebudowy sposobu prowadzenia biznesu. Firmy, które odniosły sukces, stają się coraz bardziej sieciowymi, skoncentrowanymi na kliencie i sprawniejszymi. Obecnie, wiedza i potencjał ICTs penetrują każde ogniwo ekonomicznego łańcucha, a nie tylko produkcję. Coraz więcej wartości generowanej jest w dystrybucji, finansach, marketingu i usługach – choć oczywiście produkcja materialna też pozostaje istotna.

Jednakże diagnoza obecnego stanu zaawansowania Europy w budowie społeczeństwa i gospodarki wiedzy jest nie satysfakcjonująca. Zdaniem autorów Raportu, obecnie, ani europejskie społeczeństwo oparte na wiedzy ani sektor ICT, nie są tak silne, jak być powinny. Świadczą o tym fakty, które wskazują, iż jeśli chodzi o liczbę patentów, liczbę naukowców, międzynarodową pozycję rankingową uniwersytetów, liczbę laureatów nagrody Nobla, cytatów w publikacjach naukowych, Europa pozostaje w tyle za USA. Firmy amerykańskie stanowią 74% wiodących światowych firm sektora IT oraz 46% z 300 głównych firm pod względem rozmiarów wydatków na B+R. Europejski sektor IT wytwarza 6% PKB w porównaniu z 7,3% w USA, a europejskie inwestycje w IT są mniejsze niż w USA o ok. 1,6 pkt. proc. w ostatnich latach. Równocześnie narasta presja konkurencyjna ze strony Azji. Szybko rozwijające się Chiny, dzięki zagranicz-

---

<sup>2</sup> W niniejszym tekście zachowane są oryginalne śródtytuły omawianej części Raportu W. Koka.

nym inwestycjom bezpośrednim oraz własnej bazie naukowej, zaczynają być konkurencyjne także w obszarze dóbr o wysokiej wartości dodanej. Mimo, iż płace w Chinach stanowią ułamek płac europejskich, różnice w jakości dóbr produkowanych w Europie i w Chinach już są niewielkie lub nawet niezauważalne. Nie mniejsze wyzwanie stanowią Indie, zwłaszcza w sektorze usług. Są one wielkim beneficjentem rozwoju *offshoringu* i *outsourcingu*, dzięki posiadaniu ogromnej liczby tanich, dobrze wykształconych i mówiących po angielsku pracowników. W efekcie obecność Azji w handlu światowym staje się coraz bardziej znacząca.

Autorzy piszą, iż występując z inicjatywą Strategii, Rada Europejska właściwie rozpoznała, iż przyszłość europejskiego rozwoju gospodarczego zależeć będzie od zdolności do tworzenia i rozwijania sektorów o wysokiej wartości dodanej, opartych na innowacjach i badaniach, zdolnych do konkurowania z najlepszymi na świecie. Konkluzja jest przekonująca: **w globalnej wiosce, Europa, jeśli chce stawić czoła wyzwaniom ze strony gospodarek USA i Azji, nie ma innego wyboru, niż stawiać na rozwój gospodarki opartej na wiedzy.**

### **2.3. Przyciągnięcie najlepszych naukowców (Attracting and retaining world-class researchers)**

Niższa konkurencyjność Europy w stosunku do USA przejawia się w bardzo dotkliwym, z punktu widzenia perspektyw rozwoju społeczeństwa wiedzy, zjawisku – emigracji naukowców. Autorzy raportu stwierdzają, iż Europa musi w sposób zasadniczy zwiększyć swoją atrakcyjność dla naukowców, jako że zbyt wielu młodych uczonych emigruje, zwłaszcza do USA. Zarazem niewielu najzdolniejszych i najlepszych talentów ze świata wybiera Europę, aby tu mieszkać i pracować.

Po to, by zmienić ten stan rzeczy, konieczna jest zwłaszcza redukcja administracyjnych barier mobilności wewnątrz UE, na które napotykać europejscy naukowcy. Bariery te związane są zwłaszcza z brakiem harmonizacji ubezpieczeń społecznych i uznawaniem kwalifikacji. Więcej też powinno być zrobione w celu ułatwienia osiedlania się naukowców i ich rodzin spoza Europy poprzez ścieżki szybkiego uzyskiwania wiz i pozwoleń na pracę.

W celu zwiększenia atrakcyjności UE, kraje członkowskie powinny jak najszybciej odnieść się do problemu finansowania wyższych uczelni. Jeśli Europa chce przyciągnąć najlepszych, światowych naukowców, kwestia poprawy otoczenia badawczego i określenie związanych z tym potrzeb powinny być określone już teraz.

Przykład Doliny Krzemowej, jako jeden z pierwszych, pokazał, że kreatywne interakcje pomiędzy uniwersytetami, naukowcami i badaczami z jednej strony, a

gospodarką – z drugiej, które napędzają transfer technologii i innowacji, są osadzone w bliskiej fizycznej lokalizacji uniwersytetów i firm. Istnieje przekonujące, światowe dowody na to, że klastry w dziedzinie przemysłów wysokiej techniki powstają dzięki tym interakcjom, a „ideopolie”, takie jak np. Helsinki, Monachium czy Cambridge – idą dalej. Posiadają one wachlarz innych czynników wspierających – zwłaszcza sprawną infrastrukturę komunikacyjną i transportową, instytucje finansowe chętne do dostarczania potrzebnego kapitału ryzyka dla przedsiębiorców, wspierające władze. „Ideopolie” wyłaniają się współcześnie, jako centra dynamicznie rozwijających się regionów w oparciu o rozwój wiedzy.

W przypadku Polski, możliwość przyciągnięcia wybitnych naukowców z innych krajów, zwłaszcza w horyzoncie realizacji strategii – jest opcją mało realną. Natomiast realnym niebezpieczeństwem jest „drenaż mózgów”, zwłaszcza w sytuacji, gdyby warunki do rozwoju nauki w Polsce stawały się coraz mniej konkurencyjne w porównaniu z innymi, znacznie bogatszymi krajami UE, zwłaszcza UE-15. Natomiast świadome kreowanie i wspieranie rozwoju naukochłonnych klastrów i parków technologicznych powinno być opcją naszej polityki gospodarczej. Przykład tzw. „doliny lotniczej” w regionie Podkarpacia potwierdza słuszność i realność takiej strategii. Z tego punktu widzenia istotne znaczenie będą miały wyniki Programu *foresight*, które pomogą w wyborze priorytetowych kierunków finansowania nauki i techniki oraz regionalne strategie innowacji, które mają wskazać możliwości współpracy administracji publicznej, nauki i gospodarki dla lepszego wykorzystania funduszy strukturalnych na działalność innowacyjną.

#### **2.4. Uczynienie z wydatków na B+R najwyższego priorytetu (Making R&D a top priority)**

W raporcie podkreśla się, że jednym z podstawowych warunków wzrostu produktywności w Europie jest wzrost wydatków na B+R. Praktyka dowodzi, że im wyższe są wydatki na badania i rozwój, tym wyższy jest późniejszy wzrost produktywności. Badania wykazują, że w zależności od tego, jak pieniądze te są wydawane, aż do 40% wzrostu wydajności pracy bywa generowane przez wydatki na B+R oraz że występują bardzo istotne korzystne efekty zewnętrzne (*spillover effects*) w innych dziedzinach gospodarki. Mimo to, zdaniem autorów raportu, znaczenie wydatków na B+R pozostaje w Europie rozumiane w niedostatecznym stopniu, a postęp, jaki dokonał się w tej dziedzinie, jest niewielki. Wymaga to wzbudzenia znacznie większego poczucia pilności tej sprawy.

Strategia lizbońska zakłada, że do roku 2010 ma nastąpić wzrost wydatków na B+R do poziomu 3% PKB, przy czym 75% wydatków powinno pochodzić z

sektora prywatnego. Jak dotąd jedynie dwa kraje w Europie – Szwecja i Finlandia, osiągnęły ten cel. W 2003 roku wydatki na B+R w UE-15 wyniosły 2% PKB, podczas gdy w USA – 2,8%.

Zdaniem autorów raportu, przeszkodą do wzrostu wydatków na B+R, zarówno publicznych, jak i prywatnych, są istotne bariery strukturalne. Będzie podatkowe dla nowotworzonych, małych i średnich przedsiębiorstw, które inwestują w badania, powinny zostać wzmocnione. Wzmocnienia wymaga publiczne wsparcie dla B+R na poziomie państw członkowskich UE, zwłaszcza w dziedzinie kluczowych technologii, które przyczyniają się do przyspieszenia wzrostu gospodarczego, zarówno po to, aby wzmocnić bazę naukową, jak i uzyskać efekt „dźwigni” w dziedzinie wydatków na B+R w sektorze prywatnym. Środkiem zwiększania inwestycji powinno być ułatwianie i wspieranie partnerstwa publiczno-prywatnego. Wzmoczone wysiłki powinny być czynione przez wszystkich zainteresowanych akcjonariuszy na szczeblach narodowych i unijnym, aby promować inicjatywy technologiczne oparte na ogólnoeuropejskim partnerstwie publiczno-prywatnym. Europejska baza naukowa powinna być wzmocniona poprzez finansowanie i koordynowanie długoterminowych badań podstawowych. Kraje członkowskie i Komisja powinny poszukiwać sposobów, w jaki sposób publiczne środki mogłyby być użyte w celu zapewnienia pionierskiego rynku dla nowych badań i intensywnych innowacyjnie produktów i usług.

Polska nie tylko przeznacza na badania i rozwój niewiele środków, ale udział wydatków na B+R w PKB miał tendencję spadającą. I tak o ile nakłady te w 1994 r. wynosiły 0,82% PKB, w 2000 r. – 0,67%, w 2002 r. – 0,59 %, a w roku 2003 już tylko 0,56%. W 2004 roku nakłady na B+R wzrosły nieznacznie do poziomu 0,58% PKB. Istnieje też duże zróżnicowanie terytorialne w tym względzie. W przekroju wojewódzkim najwyższy wskaźnik nakładów na B+R w relacji do PKB posiada województwo mazowieckie – 1,56%, dalej małopolskie – 0,82% i łódzkie – 0,66%, zaś najniższe wskaźniki mają województwa: świętokrzyskie (0,11%), zachodniopomorskie (0,21%), podlaskie i lubuskie (0,22%). Niekorzystna jest też struktura źródeł finansowania B+R: tylko jedna trzecia polskich wydatków badawczo-rozwojowych pochodzi spoza funduszy publicznych. Są to więc proporcje odwrotne od zalecanych w strategii lizbońskiej. Niskie są nakłady na jednego naukowca. Wynoszą one w Polsce ok. 21 tys. euro rocznie, podczas gdy w UE-15 – 171 tys. euro, a w UE-25 – 156 tys. euro.

Nasz system podatkowy jest nieprzyjazny dla inwestycji badawczo-rozwojowych. Źle wypadamy w międzynarodowych statystykach patentowych. W przeliczeniu na milion mieszkańców Polska zgłosiła do Europejskiej Organizacji Patentowej trzy wynalazki, podczas gdy Finlandia – 338, Francja – 145, Irlandia – 86, Węgry – 19, Czechy – 11. Dla UE-15 w roku 2003 było to średnio 158 wynalazków. Udział w polskim eksporcie wyrobów wysokiej techniki w ostatniej dekadzie nie przekraczał 3%.

Osiągnięcie założeń strategii lizbońskiej w warunkach polskiego, napiętego budżetu, będzie zadaniem bardzo trudnym, bowiem oznaczałoby to konieczność trzykrotnego wzrostu nakładów na B+R z budżetu i około siedmiokrotnego – ze środków pozabudżetowych. Zwiększenie udziału finansowania pozabudżetowego w warunkach Polski utrudnia także struktura podmiotowa gospodarki, którą charakteryzuje przewaga małych przedsiębiorstw. Tym niemniej w marcu 2004 r. rząd przyjął opracowaną przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji „Strategię zwiększania nakładów na B+R w celu osiągnięcia założeń Strategii Lizbońskiej”. Dokument ten zawiera ścieżkę dochodzenia do 3% udziału nakładów na B+R w PKB do roku 2010. Jednak osiągnięcie założonego na lata 2004-2006 zwiększenia finansowania B+R z obecnego poziomu do poziomu 1,50% PKB okazało się nierealne. W przyjętych przez Radę Ministrów, wynegocjowanych z Komisją Europejską – Podstawach Wsparcia Wspólnoty, przewiduje się wzrost udziału nakładów na B+R do poziomu 1,5% w roku 2008, ale nadal można sądzić, że raczej nie jest to poziom możliwy do uzyskania. W tej sytuacji kluczowego znaczenia nabiera podjęcie radykalnych działań zmierzających do wspierania przedsiębiorców i stosowania zachęt (instytucjonalnych, podatkowych, kapitałowych) w celu zwiększenia udziału sektora prywatnego w kosztach B+R.

Zgodnie z założeniami „Strategii zwiększania nakładów na B+R w celu osiągnięcia założeń Strategii Lizbońskiej”, wzrostowi nakładów na B+R towarzyszyć będą reforma systemu finansowania nauki, restrukturyzacja jednostek badawczo-rozwojowych oraz ustawa o wspieraniu innowacyjności, mające służyć podniesieniu efektywności wydatkowanych środków i lepszemu powiązaniu nauki z gospodarką.

## **2.5. Czerpanie pełnych korzyści z technologii informacyjno-telekomunikacyjnych (Reaping the full benefits of ICTs)**

W tym punkcie autorzy Raportu stwierdzają, iż w celu zapewnienia wzrostu gospodarczego w przyszłości, UE potrzebuje kompleksowej i holistycznej strategii w celu pobudzenia rozwoju sektora ICT oraz dyfuzji technologii informacyjno-telekomunikacyjnych w całej gospodarce. Głównym priorytetem jest wdrożenie planu działania *eEuropa* w obszarach e-handlu, e-administracji i e-nauczania. Ponadto przyjęte w 2002 roku ramy regulacyjne dla komunikacji elektronicznej powinny być w pełni wdrożone i ściśle przestrzegane, ponieważ konkurencja jest bardziej efektywna w obniżaniu cen dla osób prywatnych i biznesu. Wymaga to bliższej współpracy pomiędzy Komisją Europejską i narodowymi ciałami ds. konkurencji i narodowymi władzami ustawodawczymi.

Strategia musi koncentrować się na wsparciu rozwoju szerokopasmowego dostępu do Internetu. Realizacja tego celu przebiega zbyt wolno w wielu krajach członkowskich. Więcej musi być zrobione dla obniżenia ceny dostępu, zapewnienia odpowiedniej zawartości, aby stymulować popyt i przyspieszyć rozwój szerokopasmowych sieci, zwłaszcza na terenach wiejskich. Wysiłki muszą się koncentrować nie tylko na stałych sieciach szerokopasmowych, ale także na sieciach bezprzewodowych (3G i satelitarnych). Dostęp do taniego i szybkiego Internetu jest niezbędny dla zmniejszenia luki cyfrowej i tym samym przyczyni się do większej spójności społecznej.

W tej kwestii widoczna jest jednak wyraźna niekonsekwencja UE pomiędzy nawoływaniem do zapewnienia dostępu do Internetu po niskich cenach, a nałożeniem wysokiego podatku VAT, co w warunkach Polski stanowi znaczące zmniejszenie dostępności do sieci. Wszelkie propozycje Polski odstąpienia od tego rozporządzenia są odrzucane, mimo że przyjęcie zasady, żeby Internet nie był obciążony VATem na terenie całej Unii, dawałoby operatorom równe warunki działania we wszystkich krajach. Godne uznania jest wysokie tempo upowszechniania Internetu w Polsce.

## **2.6. Ochrona własności intelektualnej w celu promocji innowacji (Protecting intellectual property to promote innovation)**

W raporcie podkreśla się, iż firmy tylko wówczas będą inwestowały w innowacje i B+R, jeżeli będą miały pewność, że będą w stanie czerpać korzyści z tych inwestycji. Niezbędnym warunkiem wstępnym do tego są regulacje chroniące własność intelektualną po koszcie dostępnym dla małych i średnich przedsiębiorstw i instytucji akademickich – coś co nie ma miejsca obecnie. Sprawą najpilniejszą jest wprowadzenie patentu europejskiego.

Prace nad patentem wspólnotowym trwają już ponad 20 lat. Patent miałby być nadawany przez jeden unijny urząd i obowiązywać na całym terytorium UE. Miałoby to dwukrotnie zredukować koszty rejestracji i ochrony prawnej, które są obecnie bardzo wysokie: jeden patent niesie obecnie za sobą koszt w wysokości ok. 50 tys. euro. W USA jest to 15 tys. dolarów. Rządy krajów członkowskich nie mogą dojść do porozumienia, na jaki język ma być tłumaczona treść wniosku patentowego oraz jak egzekwować ewentualne naruszenia patentu. Ciągący się od wielu lat problem patentu europejskiego pokazuje, że kraje wysoko rozwinięte bardzo niechętnie rezygnują z obrony swoich partykularnych interesów.

Jeśli chodzi o działania bezpośrednio skierowane na podnoszenie jakości kapitału ludzkiego, niezbędnego dla tworzenia społeczeństwa wiedzy, to wątek ten umieszczono w raporcie w części poświęconej rynkowi pracy i spójności.



## **2.7. Bardziej efektywne inwestycje w kapitał ludzki (More effective investment in human capital)**

Autorzy Raportu wychodzą od podstawowej konstatacji, iż jeśli Europa chce konkurować w globalnym społeczeństwie wiedzy, musi więcej inwestować w swój najcenniejszy zasób – ludzi. Konkurencyjność gospodarki europejskiej jest bezpośrednio zależna od dobrze wykształconej, wysoko wykwalifikowanej i posiadającej zdolności adaptacyjne siły roboczej. Jednak to, co zostało dotąd zrobione, jest dalece niewystarczające, aby wyposażyć ludzi w umiejętności niezbędne do elastycznej adaptacji na zmieniającym się rynku pracy. Odnosi się to zarówno do pracowników o wysokich, jak i niskich kwalifikacjach, zarówno w przemyśle, jak i usługach. Autorzy nie nawiązują tu bezpośrednio do konkretnych celów w obszarze edukacji sformułowanych w strategii lizbońskiej, dotyczących głównie nabywania umiejętności społeczeństwa informacyjnego, a piszą głównie o jakości i ciągłości procesu kształcenia.

Aby zapewnić Europie wysoko wykształconą, kreatywną i mobilną siłę roboczą, konieczne jest udoskonalenie systemu edukacji i szkoleń, tak aby wystarczająco dużo młodych ludzi kończyło szkoły z odpowiednimi kwalifikacjami do uzyskania zajęcia w dynamicznych sektorach o wysokiej wartości dodanej. Kraje członkowskie muszą prowadzić ambitne polityki w celu podniesienia poziomu wykształcenia, zwłaszcza poprzez zmniejszenie o połowę liczby osób wcześniej kończących edukację i uczynienie kształcenia ustawicznego dostępnym dla wszystkich oraz zachęcenia wszystkich do uczestnictwa w tych systemach. Potencjalne konsekwencje starzenia się ludności oznaczają, że zwiększenie udziału starszych pracowników w rynku pracy ma fundamentalne znaczenie. Dlatego kształcenie ustawiczne nie jest luksusem, a koniecznością – jeśli starsi pracownicy mają pozostać aktywni, muszą być wyposażeni w kwalifikacje, które odpowiadają wymaganiom społeczeństwa opartego na wiedzy.

Wszyscy aktorzy – władze, obywatele i firmy – muszą zaakceptować swój udział w odpowiedzialności za podnoszenie poziomu i efektywności inwestowania w kapitał ludzki. Muszą być stworzone bodźce do zwiększania inwestycji w szkolenia przez indywidualne firmy i sektory w celu pomocy pracodawcom w zapewnianiu odpowiedniego dostępu do kształcenia.

Zaleca się, aby kraje członkowskie w bliskiej współpracy z partnerami społecznymi opracowały narodowe strategie kształcenia ustawicznego do roku 2005 w celu odpowiedzi na szybkie zmiany technologiczne, podniesienia stopnia partycypacji w rynku pracy, zmniejszenia bezrobocia umożliwienia ludziom dłuższego okresu pracy.

W Polsce, strategia kształcenia ustawicznego została opracowana i przyjęta przez Radę Ministrów w 2003 roku (*Strategia...*, 2003). Posiadane przez nas,

znaczące zasoby młodych, coraz lepiej wykształconych, ludzi, predysponują nas do rozwoju społeczeństwa wiedzy.

## 2.8. Zakończenie

U podstaw strategii lizbońskiej legła słuszna idea lepszego wykorzystania potencjału Unii Europejskiej – pracy, wiedzy i kapitału oraz budowania nowych przewag konkurencyjnych w zmieniających się warunkach. Jej twórcy słusznie przyjęli, iż wymaga to transformacji gospodarki UE w kierunku konkurencyjnej i dynamicznej gospodarki opartej na wiedzy oraz modernizacji europejskiego modelu społecznego w warunkach równowagi makroekonomicznej i dbałości o środowisko naturalne. Jednakże z czasem okazało się, że ta słuszna idea, wobec trudności realizacyjnych, zaczyna rodzić konflikty interesów. Idea spójności, która legła u podstaw integracji, zaczyna być zastępowana w zbyt dużym stopniu przez – rodzącą egoizm konkurencję wewnątrz UE. Istnieje obawa, że koncepcja konkurencyjności UE w obszarze gospodarki opartej na wiedzy może być wykorzystana jako pretekst do ograniczenia funduszy strukturalnych i przesunięcia środków do sektora B+R w krajach wysoko rozwiniętych. Dodatkowo towarzyszyć może temu drenaż mózgów z krajów uboższych, ograniczający możliwości rozwoju konkurencyjnych, opartych na wiedzy gospodarek tych krajów. W scenariuszu optymistycznym można założyć, że czasowa migracja naukowców w ramach współpracy naukowej i zdobyte w innych krajach Unii doświadczenia, będą stanowiły dodatkowy impuls do rozwoju nauki w Polsce w przyszłości. Jednak, aby scenariusz ten był realny, niezbędna jest w Polsce kompleksowa strategia budowy gospodarki opartej na wiedzy, gdyż w sytuacji jej braku możemy stać się krajem ekonomicznie peryferyjnym, żyjącym z taniej siły roboczej.

Zgodnie z sugestiami zawartymi w raporcie Koka, począwszy od 2006 r. wszystkie kraje członkowskie UE rozpoczęły opracowywanie swoich własnych, trzyletnich programów reform (*National Reform Programmes*), których zadaniem jest wdrażanie założeń strategii lizbońskiej na poziomie narodowym. W ocenie polskiego programu reform na lata 2006-2008 w obszarze dotyczącym rozwoju gospodarki opartej na wiedzy, zwrócono uwagę, iż przyjęte w nim:

*założenie osiągnięcia 1,65% PKB nakładów na B+R do 2008 r. jest ambitne biorąc pod uwagę niski poziom wyjściowy, jednak poparte jest ono bardzo ograniczoną liczbą konkretnych propozycji i środków prowadzących do jego realizacji. NPR poprawnie identyfikuje brak innowacji w biznesie jako główną przyczynę słabości innowacyjnej Polski. Środkiem poprawy sytuacji mają być zmiany regulacji zachęcające sektor prywatny do finansowania innowacji. Większy nacisk ma być położony na reformowanie sektora publicznego B+R*

*i wspieranie innowacji w połączeniu z jasno sprecyzowanymi priorytetami badawczymi oraz podnoszeniem kwalifikacji technicznych. Program w ograniczonym zakresie uwzględnia rolę zagranicznych firm w systemie innowacji i spadkowym trendzie liczby patentów (Communication..., 2006).*

Sceptycyzm Komisji nie jest zapewne bezpodstawny, jednak można już obecnie doszukać się przykładów działań na rzecz realizacji aktywnej proinnowacyjnej polityki, czego dobrym przykładem jest zwłaszcza Ustawa o wspieraniu działalności innowacyjnej (Dz.U. 2005). Ustawa zawiera szereg zachęt do inwestycji w nowe technologie, z czego najważniejsze to:

- » Możliwość uzyskiwania przez prywatne firmy statusu tzw. centrów badawczo-rozwojowych (CBR). Daje on szereg przywilejów podatkowych zarówno im samym (np. zwolnienie z podatku dochodowego od sprzedaży wyników prac badawczo-rozwojowych), jak i ich klientom kupującym w CBR opracowane tam technologie. Po to, aby uzyskać status CBR, firma musi co najmniej połowę swoich przychodów czerpać z prac badawczo-rozwojowych, a całe jej przychody muszą wynosić minimum 800 tys. euro.
- » Przedsiębiorcy będą mogli zaciągać kredyty technologiczne w Banku Gospodarstwa Krajowego na zakup nowych technologii (z dowolnego źródła, ale nie może być ona stosowana na świecie dłużej niż pięć lat). Gdy potem udokumentują sprzedaż produktów lub usług prowadzonych dzięki tej technologii, BGK umorzy 50% wartości kredytu. Resztę spłaci Fundusz Kredytu Technologicznego. Takich kredytów Bank udzieli jednak tylko tyle, na ile wystarczy pieniędzy w Funduszu.
- » Wydatki na prowadzone badania, niezależnie od ich rezultatów, firmy będą mogły wpisywać w koszty w trakcie roku podatkowego.
- » Jeżeli firma kupi technologie (patent, licencję lub *know-how* od jednostki naukowej (np. wyższej uczelni) lub instytucji posiadającej status CBR, to część kosztów tego zakupu będzie mogła odliczyć od podstawy opodatkowania. Małe i średnie firmy będą mogły odliczyć 50% kosztów, duże – 30%.

Ministerstwo Gospodarki i Pracy, będące autorem omawianej ustawy, szacowało, że dzięki zawartym w ustawie zachętom podatkowym liczba firm i instytucji prowadzących w Polsce prace badawczo-rozwojowe znacząco zwiększy się, zaś wartość nakładów na badania i rozwój powinna wzrosnąć o kilkaset milionów złotych rocznie.

Wydaje się, iż Ustawa o wspieraniu innowacyjności stanowi dobry przykład rozwiązań, które mogą stanowić ważny krok w kierunku zarówno stymulowania działalności innowacyjnej, zwiększenia udziału finansowania prywatnego w obszarze B+R, a zarazem lepszego powiązania nauki z gospodarką, a więc przezwyciężania głównych słabości na drodze rozwoju gospodarki opartej na wiedzy

w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że strategia lizbońska była istotnym impulsem dla jej opracowania, co pokazuje, iż odgrywa ona istotną rolę stymulującą w procesie budowania społeczeństwa i gospodarki opartej na wiedzy w Polsce. Należy mieć nadzieję, że jest to początek pożądanych działań w tym zakresie.

### **Bibliografia:**

1. *Cele Strategii Lizbońskiej i ich realizacja* (2004), RCSS, Warszawa.
2. *Communication from the Commission to the Spring European Council. Time to move up a gear. Country chapters* (2006), Brussels, 24 stycznia.
3. *Delivering Lisbon. Reforms form enlarged Union* (2004), Report from the Commission for the Spring European Council, Brussels.
4. *Facing the challenge. The Lisbon Strategy for growth and employment* (November 2004), Report form the High Level Group chaired by Wim Kok.
5. *Mid-term Review of Lisbon Strategy: Progress Report by the Economic Policy Committee*, Brussels (June 2004).
6. *Nauka i Technika 2003* (2004), GUS, Warszawa
7. *Proponowane kierunki rozwoju nauki i technologii w Polsce do 2013 roku* (2003), Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, Warszawa.
8. *Strategia zwiększania nakładów na działalność B+R w celu osiągnięcia założeń Strategii Lizbońskiej* (2004), MNiI, Warszawa.
9. *Strategia rozwoju kształcenia ustawicznego do roku 2010*, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu – przyjęta przez Radę Ministrów 8 lipca 2003 r.
10. Szomburg J. (2003), *Polskie priorytety*, „Rzeczpospolita”, 12 marca.
11. *Ustawa o wspieraniu działalności innowacyjnej*, Dz.U. (2005), nr 179, poz. 1484.